

**Agnieszka Piel, *Słownik frazeologizmów z archaizmami. Pamiątki przeszłości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, ss. 346**

Praca Agnieszki Piel sytuuje się w obszarze historycznej (prymarnie, choć faktycznie także współczesnej) frazeologii polskiej. Sądzę, że autorka po prostu traktuje diachronicznie dynamicznie rozumianą współczesność językową jako ostatnią fazę historii języka – co osobiście jest mi bardzo bliskie. Tymczasem historyczna frazeologia to teren relatywnie słabo dotąd rozpoznany przez badaczy. I to jest pierwsza, dla historyka języka polskiego najważniejsza naukowa przesłanka stanowiąca o wartości opracowania Agnieszki Piel.

Ma całkowicie rację autorka, twierdząc, że „istniejące słowniki ogólne oraz frazeologiczne języka polskiego nie dają wyobrażenia o bogactwie i różnorodności archaicznych wyrazów i ich form «skostniałych» w połączeniach wyrazowych” (s. 8). Tak zatem formułuje sama cel swego opracowania: „Ustalenie zasobu współcześnie występujących frazeologizmów i przysłów z archaicznym komponentem, a tym samym wskazanie łączności między dawną a współczesną polszczyzną – oto nadrzędne cele, jakie przyświecały autorce słownika podczas opracowywania niniejszego zbioru. Zwłaszcza że związki z archaizmami zajmują marginesową pozycję w opisach leksykograficznych, a przecież one również wchodziły w skład zasobu słownego użytkowników polszczyzny XXI w.” (s. 8). Szczególnie bym tutaj podkreślił ten związek między dawną a współczesną polszczyzną. Sam też jestem zdania (czemu zresztą dałem wyraz na piśmie), że wielu zjawisk językowych nie można wytłumaczyć wyłącznie z punktu widzenia współczesnego języka polskiego. Innymi słowy, między polszczyzną dawną i współczesną istnieją liczne powiązania, a dzisiejszego stanu polszczyzny niepodobna do końca zrozumieć i opisać bez znajomości jej dziejów [zob. Walczak 2006]. Trudno tutaj nie zauważyć, że to przekonanie („historia pozwala nam lepiej rozumieć fakty współczesnego języka pol-

skiego”, s. 8) autorka dzieli z całą śląską szkołą językoznawstwa historycznego (Krystyna Kleszczowa, Magdalena Pastuchowa, Alicja Janowska itd.), która usilnie podkreśla w swoich badaniach istnienie licznych pomostów łączących polszczyznę historyczną i współczesną.

Na skutek takiej postawy i tak nakreślonych celów autorka ma pełne prawo twierdzić, że jej publikacja „wypełnia lukę w polskiej leksykografii – dotąd nie powstał dykjonarz mieszczący tego typu związki wyrazowe. Słownik ma nowatorski charakter. Udokumentowane w nim utarte połączenia z przeżytkami fonetycznymi, fleksyjnymi, słowotwórczymi, leksykalnymi, semantycznymi, składniowymi ukazują skalę dziedzictwa kulturowo-językowego w polszczyźnie XXI wieku” (s. 8).

Autorka stawia również w tym względzie trafną diagnozę – opracowanie takie nie powstało, gdyż „niełatwo [...] wykryć wszystkie ślady historycznej polszczyzny obecne we współczesnym języku polskim” (s. 9). Sama autorka tropi je z imponującym, nieraz iście detektywistycznym zacięciem (jak i cała śląska szkoła językoznawstwa historycznego), mimo to jednak sumituje się, że zgromadzony przez nią materiał nie jest – bo z natury swej być nie może – kompletny: „Słownik pod względem materiałowym nie jest kompletny” (s. 9). Zgadzam się, że „trudno do tego typu konstrukcji [związków z archaicznym członem – B.W.] dotrzeć, trudno je «wyłowić» z zasobu frazeologicznego współczesnej polszczyzny” (s. 9). Nie sposób stwierdzić, co we frazeologii należy już do archiwum językowego [zob. Handke 1997], a co jest jeszcze w użyciu. Tutaj zresztą autorka przyjęła dobre kryterium w postaci świadectwa przykładów zaczerpniętych z *Narodowego korpusu języka polskiego* i z wybiórczo potraktowanych dzieł literackich.

W tym miejscu należy zauważyć, że moim zdaniem w takim opracowaniu zasadne (ze wszech miar zasadne) jest przyjęte przez autorkę szerokie rozumienie frazeologii (łącznie z przysłowiami, najszerzej znanymi zestawieniami terminologicznymi itd.) – *expressis verbis* Agnieszka Piela pisze: „przyjmuję szerokie rozumienie frazeologizmów. Zaliczam do nich również przysłowia czy zestawienia terminologiczne, choć zdaję sobie sprawę, że w obrębie frazeologii mają one różny status” (s. 7). Jest to rozumienie bliskie koncepcji frazematyki Wojciecha Chlebdy – w przypisie 2 na s. 7 autorka pisze o „gotowych strukturach językowych”: „wszystkie wielowyrazowe konstrukcje łączy to, że stanowią one gotowe struktury językowe” („gotowe” to chyba tyle – przynajmniej ja tak to rozumiem – co odtwarzane w całości, w gotowej postaci, a nie tworzone).

Mimo takiego szerokiego rozumienia frazeologii autorka musiała przyjąć pewne ograniczenia. Pisze o tym przekonująco na s. 9–10. Można oczywiście żałować (choć trzeba przypomnieć, że sam słownik, bez jakiegokolwiek obu-

dowy, liczy aż 208 stron), iż autorka musiała wyłączyć ze swojego zbioru takie terminy, jak: *bieg wsteczny*, *lusterko wsteczne*, *narząd rodny*, *plug koleśny* czy *rzut różny*: „W opracowanym zbiorze nie uwzględniono w postaci odrębnych artykułów hasłowych archaizmów zawartych w terminologii specjalnej, np. *plug koleśny* (archaizm *koleśny* ‘dotyczący pojazdu na kołach; kołowy’); *narząd rodny* (archaizm *rodny* ‘płodny, rodzący, urodzajny, żyzny’); *rzut różny* (archaizm *rożny* ‘umieszczony na rogu czegoś’); *straż pożarna* (przestarzały przymiotnik: *pożarny* – od *pożar*); *lusterko wsteczne*; *bieg wsteczny* (przestarzały *wsteczny* ‘kierowany wstecz, w tył’). I choć niektóre z wymienionych terminów są dobrze znane Polakom, to jednak większość tego typu połączeń występuje w specjalistycznych odmianach polszczyzny. Stąd decyzja o ich wykluczeniu ze zbioru” (s. 9–10).

Wreszcie w całej rozciągłości należy zaakceptować to, co autorka napisała na s. 11 o przeznaczeniu i przewidywanych odbiorcach (adresatach) jej dzieła: „*Słownik frazeologizmów z archaizmami. Pamiątki przeszłości* jest odpowiedzią na postulaty zintensyfikowania badań nad stałymi połączeniami wyrazowymi przechowującymi w swoim składzie wymarłe już elementy języka polskiego. Jednak słownik przeznaczony jest nie tylko dla specjalistów (językoznawców), jego adresatami mogą być również miłośnicy mowy ojczyściej – wszyscy, którzy chcą poszerzyć wiedzę na temat mowy naszych przodków. Słownik może być traktowany jako baza źródłowa do badań nad historią i kulturą języka polskiego (rozwój rodzimej frazeologii, refleksja nad semantyką i etymologią «skostniałych» w połączeniach słów). Może też służyć do studiów bardziej ogólnych, np. badań porównawczych związków z archaizmami w różnych językach słowiańskich. Przydatność słownika widzę także w dydaktyce akademickiej – na zajęciach z historii języka polskiego, gramatyki historycznej języka polskiego, leksykologii i leksykografii, kultury języka polskiego (fakty historyczne obecne w mowie współczesnej). Niniejsza publikacja jest wreszcie źródłem ciekawostek językowych (przydatnych w kształceniu językowym i literackim uczniów), z których można czerpać wiedzę na temat historii języka polskiego”.

Nie budzą też wątpliwości przyjęte przez autorkę definicje archaizmu, anachronizmu (wyrazu przestarzałego) i historyzmu (czyli archaizmu tzw. rzeczowego) ani zastosowana w odniesieniu do zgromadzonego materiału najprostsza, ale – jak autorka sama podkreśla – najczęściej przyjmowana klasyfikacja archaizmów ze względu na naturę archaiczności (tzn. klasyfikacja na archaizmy fonetyczne, fleksyjne, słowotwórcze, leksykalne – tu granica jest często trudna do wykreślenia, semantyczne i składniowe).

Za uzasadniony trzeba też uznać termin *tradycjonalizm*, definiowany przez autorkę następująco: „funkcjonująca we współczesnej polszczyźnie konstrukcja wyrazowa mieszcząca w swoim składzie jakikolwiek archaiczny element języka, będący pozostałością po wcześniejszych etapach rozwojowych polszczyzny (np. archaizm fonetyczny, fleksyjny, semantyczny [...]). W zależności od rodzaju archaizmu utrwalonego w różnych konstrukcjach wyrazowych można wyodrębnić następujące typy tradycjonalizmów:

- 1) z archaizmem fonetycznym [...];
- 2) z archaizmem fleksyjnym [...];
- 3) z archaizmem słowotwórczym [...];
- 4) z archaizmem leksykalnym [...];
- 5) z archaizmem semantycznym [...];
- 6) z archaizmem składniowym [...]

I wreszcie za trafny uznaję dobór słowników, z których autorka czerpała materiał: „Podstawę materiałową stanowią dwa ogólne słowniki języka polskiego: *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod redakcją Stanisława Dubisza oraz *Współczesny słownik języka polskiego* w opracowaniu naukowym Bogusława Dunaja. Wymienione leksykony wybrano z uwagi na to, że sporo miejsca poświęcają one «przeżytkom» językowym, szeroko uwzględniają archaiczne elementy języka polskiego, choć w odmienny sposób je hasłują” (s. 17). Nie budzą żadnych wątpliwości ani nie nasuwają żadnych uwag krytycznych wyzyskane pomocniczo słowniki historyczne, etymologiczne, frazeologiczne i źródła paremiologiczne: „W opisie dawnych komponentów związków wyrazowych korzystano również ze źródeł historycznych. Wiadomości na temat starych form językowych czerpano ze *Słownika staropolskiego*, *Słownika polszczyzny XVI wieku*, *Słownika języka polskiego* Samuela Bogusława [powinno być oczywiście: Bogumiła – B.W.] Lindego, *Słownika języka polskiego XVII i I. połowy XVIII wieku*, z tzw. *Słownika wileńskiego* i *Słownika warszawskiego* oraz ze *Słownika języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego [autorka trafnie go uznała za słownik historyczny – B.W.]. Ponadto wykorzystano źródła frazeologiczne i paremiologiczne: *Słownik frazeologiczny języka polskiego* Stanisława Skorupki oraz *Nową księgę przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* w redakcji Juliana Krzyżanowskiego. Ważnym źródłem informacji były również słowniki etymologiczne: *Słownik etymologiczny języka polskiego* Franciszka Sławskiego, *Słownik etymologiczny języka polskiego* Aleksandra Brücknera, *Etymologiczny słownik języka polskiego* Andrzeja Bańkowskiego, *Słownik etymologiczny języka polskiego* Wiesława Borysia oraz *Polski słownik etymologiczny* Witolda Mańczaka. Uzupełnienie podstawowej bazy źródłowej stanowiły następujące leksykony: Mirosława Bańki: *Słownik porównań*, Jana

Karłowicza: *Słownik gwar polskich*, Władysława Kopalińskiego: *Słownik eponimów, czyli wyrazów odmiennych*. Ważną rolę w opracowaniu niniejszego słownika odegrały również opracowania encyklopedyczne o charakterze kulturowym (*Encyklopedia staropolska* Aleksandra Brücknera i *Encyklopedia staropolska ilustrowana* Zygmunta Glogera)” (s. 18).

Polska leksykografia wzbogaciła się o bardzo potrzebny i wartościowy słownik.

*Bogdan Walczak*

### **Bibliografia**

- Handke Kwiryna (1997), „Czasowe cezury” i przebieg życia wyrazu, w: tejsze, *Rozważania i analizy językoznawcze. Wybór prac z okazji 65. urodzin Autorki*, Warszawa, s. 55–69.
- Walczak Bogdan (2006), *Diachronia w synchronii, czyli czy można rozumieć język bez historii*, w: *O historyczności*, red. Katarzyna Meller, Krzysztof Trybuś, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań, s. 323–330.

